

Rok pełen sukcesów



Janusz Michałek, Przewodniczący Zarządu

Rozmowa z Januszem Michałkiem, Przewodniczącym Zarządu Związku Międzygminnego ds. Ekologii w Żywcu.

Jak podsumował by Pan miniony 2008 rok dla Związku Międzygminnego ds. Ekologii w Żywcu?

Był to rok dużych wyzwań, ale jednocześnie pełen sukcesów i ciężkiej pracy, wielu kompromisów i ustępstw oraz mnóstwa rozmów, które na różnych szczeblach musieliśmy przeprowadzać. Był to jednak dla nas rok przełomowy, gdyż ruszyły fizycznie prace i mieszkańcy mogli namacalnie odczuć realizowany przez nas program. Oczyszczalnie, które realizowaliśmy wcześniej nie interesowały tak bardzo mieszkańców. Ludzi interesują koparki, które pojawiają się w momencie budowania kanalizacji

i przyłączy do ich posesji.

A co może Pan uznać za największy sukces 2008 roku?

Na pewno to, że udało się nam podpisać tyle kontraktów i to w dodatku wszystkie poniżej budżetu, co jest sukcesem nie tylko dla nas, ale również w skali Polski, gdyż nasz program jest realizowany jako jeden z największych w kraju. Sztuką było to, aby tak dostosować harmonogram inwestycyjny, aby wybrać najlepszego wykonawcę, który zaproponował najkorzystniejszą cenę. Kolejnym sukcesem jest to, że udaje się nam wspólnie dogadać z burmistrzami i wszystkimi wójtami należącymi do Związku, a trzeba wiedzieć, że to nie jest takie proste, ponieważ program realizowany jest zgodnie z harmonogramem i część gmin musi czekać na inwestycje, podczas gdy te realizowane są w innych gminach. Jeśli chodzi o czasowy okres realizacji Projektu „Oczyszczanie ścieków na Żywiec-żyźnie” nie ma większych problemów. Unia Europejska wymaga od nas aby zadania zostały wykonane w latach 2007 – 2013 zatem jest jeszcze sporo czasu. W naszym przypadku harmonogramy wykonania zadań wynoszą maksymalnie 24 miesiące plus okres rękojmi i zgłaszania wad, czyli łącznie 36 miesięcy. Tak więc pewnością ze wszystkim zdążymy.

A z jakimi największymi problemami borykacie się w trakcie realizowania programu?

Po przejściu fazy dokumentacyjno projektowej, najczęstszymi problemami są sprawy czysto ludzkie, związane z tym, że dzisiaj ludzie mają piękne ogródki, ładnie poukładaną kostkę brukową czy oczka wodne, i te koparki muszą tam wjechać i podłączyć sieć kanalizacyjną. Wtedy pojawiają się obawy, czy zostanie przywrócony stan pierwotny czy nie. Innym problemem, z którym musimy sobie radzić jest spora ilość ludzi, którzy dopiero zgłaszają swój akces do przyłączenia do kanalizacji (bo np. wybudowali nowy dom), a to wiąże się ze zmianą projektów, co nie jest zadaniem łatwym. Są też ludzie, którzy z zasady mówią: nie, bo nie i trzeba długo z nimi negocjować, by udało się zadanie realizować.

Czego chciałby Pan życzyć na 2009 rok osobom, dla których budujecie kanalizację?

Życzę jak najmniejszej uciążliwości z naszej strony, jak i ze strony firm wykonawczych. Aby proces inwestycyjny, który dotyczy ich posesji przebiegał bardzo sprawnie, by byli zadowoleni, a także by nie było sygnałów, że firma wykonawcza nie stała na wysokości zadania i nie sprostowała wymaganiom projektowym. A mieszkańcom gmin, gdzie jeszcze nie zaczęły się roboty, i sobie również, aby jak najszybciej zostały rozstrzygnięte przetargi i prace mogły ruszyć w możliwie najszybszym terminie. Poza tym dużo zdrowia, spełnienia marzeń oraz satysfakcji w pracy i w życiu.

Dziękuję za rozmowę.



Projekt ten, współfinansowany przez Unię Europejską, przyczynia się do zmniejszenia różnic społecznych i gospodarczych pomiędzy obywatelami Unii